



Fot. M. Papierski

**T**eatr Wiejski Węgajty po raz kolejny wystawił „**Opo-  
wieści Kanterberyjskie**” Geof-  
freya Chaucera. Przedstawienie  
odbyło się w wiejskiej stodole wci-  
śniętej między zalesione warmiń-  
skie pagórki (na tablicy z napisem  
Węgajty dopisano ręcznie: „ko-  
niec świata”). Zagrała w nim wie-  
lonarodowa wspólnota aktorów -  
badaczy i smakoszy folkloru wiej-  
skiego. - Staramy się być otwarci.  
Dzisiaj nie ma zjawisk czystych et-  
nicznie. Kiedy zaczyna się myśleć  
o czystości etnicznej, wkracza się  
w niebezpieczny obszar. Otwar-  
tość daje możliwość dotarcia do  
tożsamości faktów kulturowych  
czy artystycznych, zwłaszcza po-  
przez długoletnie poszukiwania -  
mówi **Wacław Sobaszek**, reżyser  
przedstawienia i duchowy przy-  
wódca zespołu. Teatr wiejski na-  
wiedziła głównie publiczność z  
miasta. Łąkę przed stodołą wy-  
pełniły samochody dobrych ma-  
rek z tablicami większych miast  
wojewódzkich. Po spektaklu na  
popruskiej Warmii miejscowi po-  
tomkowie przesiedleńców zza  
Buga i mieszczenie z wielkopły-  
towych osiedli tańczą w jednym  
kręgu do bałkańskich melodii.  
Tworzy się nowa wspólnota. (WK)